

Recenzja dorobku naukowego i dydaktycznego oraz rozprawy habilitacyjnej *Idee edukacyjne późnoantycznej sofistyki IV wieku*, Gdańsk 2014 dr Michała Kosznickiego

Dr Michał Kosznicki ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Gdańskim w 1988 r. Pracując od 1990 r jako asystent w Zakładzie Dydaktyki Historii w Instytucie Historii UG uczęszczał na seminarium doktorskie, które prowadziłem w kierowanej przeze mnie Katedrze Historii Edukacji i Wychowania w Rodzinie na Wydziale Pedagogiki i Psychologii ówczesnej WSP w Bydgoszczy. Brał także udział w pracach organizacyjnych i poprzez referaty w organizowanych przeze mnie i niektórych pracowników Katedry konferencjach, dotyczących dziejów rodziny, dziecka, pozycji społecznej i rodzinnej kobiet w różnych epokach, od starożytności po wiek XX. Udział w seminarium zakończył się przygotowaniem pod moim kierunkiem w 1997 r. rozprawy doktorskiej *Kształcenie i wychowanie w literaturze zachodniego chrześcijaństwa od I do IV wieku*, opublikowanej przez UG w 1999 r.

Na skutek organizowanych przez Katedrę konferencji o tematyce rodzinnej stopniowo wzrastało zainteresowanie tą problematyką w środowisku historyków, archeologów i patrologów, ale w momencie opracowania rozprawy przez dr M. Kosznickiego proces ten dopiero zaczął się rozwijać, stąd rozprawa habilitanta była jednym ze stymulatorów intensyfikowania takich badań. Sprzyjało temu utrzymywanie przez habilitanta kontaktów naukowych z KUL, moją Katedrą i kilkoma innymi ośrodkami naukowymi w kraju.

Rozprawa zawiera analizę zapatrywań na wychowanie, zwłaszcza rodzinne i kształcenie kilkudziesięciu, głównie łacińskojęzycznych, Ojców Kościoła po wiek IV z obszaru zachodniej części cesarstwa, zwłaszcza Cypriana, Tertuliana, Laktancjusza, Ambrożego czy Prudencjusza. Dr M. Kosznicki, wykorzystując bogatą literaturę przedmiotu, umieścił rozważania nad poglądami dotyczącymi kształcenia i wychowania Ojców Kościoła na tle analogicznych, co do tematyki, danych zawartych w Biblii i w dziełach rzymskich okresu cesarstwa. Dzięki dobrej znajomości łaciny i greki oraz orientacji w metodologii pedagogiki i historii wychowania (oczywiście także historycznej) kompetentnie zanalizował dane dotyczące postrzegania przez Ojców Kościoła cech charakterystycznych dla fazy dzieciństwa i młodości, które to okresy rozwojowe, zwłaszcza dzieciństwo, wzorem pisarzy klasycznych, nie zawsze oceniali pozytywnie. Zagadnienia te nie były w tym czasie ani w

kraju, ani za granicą intensywniej analizowane, poza twórczością Augustyna, głównie zresztą odnośnie *Wyznań*.

W nurcie zainteresowań twórczością Ojców Kościoła, zawierającą odniesienia do rodziny, znajduje się jeszcze kilka artykułów dotyczących dziecka, młodzieży, kobiet, czy w ogóle rodziny w twórczości m.in. Ambrożego, Auzoniusza (zapomina się często, że jego twórczość ma pewne aspekty chrześcijańskie), czy w hagiografii chrześcijańskiej. Są one podobnie, jak rozprawa doktorska, oparte o solidną analizę źródłową i znajomość krajowej oraz zachodniej literatury przedmiotu, gromadzonej między innymi w trakcie wyjazdów studyjnych do Włoch, gdzie zwłaszcza w Rzymie mógł intensywnie pracować w oparciu o biblioteki niemieckich, brytyjskich, francuskich czy amerykańskich ośrodków badawczych problematyki antycznej.

Stopniowo aktywność naukowa Habilitanta kieruje się w stronę kultury literacko – retorycznej, zwłaszcza greckojęzycznej okresu późnego cesarstwa. Pojawiają się studia i tłumaczenia związane z twórczością m.in. Libanusa, Temistiusza, Himeriusza. W krajowej literaturze naukowej, w okresie pisania na temat ich twórczości i tłumaczenia rozpraw wzmiankowanych twórców, nie było opracowań naukowych na ten temat, jak i w ogóle odnośnie trzeciej sofistyki. Wyjątkową była monografia dotycząca Hypatii M. Dzielskiej, której wątków nie podjęto jednak przed końcem lat 90. XX w. Artykuły dotyczą różnych zagadnień, jak problematyka rodzinna, wzorce kulturowe i przemiany obyczajów w schyłkowym okresie antyku. Dzięki, jak wspomniałem, dobrej znajomości greki, dr M. Kosznicki przybliżył poprzez tłumaczenia i opracowania, rozprawy pisarzy nieobecnych prawie w nauce polskiej (poza wąskim kręgiem historyków z ośrodka łódzkiego, warszawskiego i toruńskiego - tu tylko twórczość translatorska M. Szarmacha), którzy poruszonymi przez dr M. Kosznickiego zagadnieniami, zwłaszcza odnośnie rodziny, raczej się nie zajmują). Także na Zachodzie dopiero ostatnio zajęto się twórczością Himeriusza i Temistiusza, choć raczej od strony przybliżania ich dokonań poprzez komentowane tłumaczenia.

Praca tłumacza jest często niedoceniana przez tych, którzy nie chcą wniknąć w jej istotę, jest pracą naukową w pełnym tego słowa znaczeniu. Przejście z jednego języka, zwłaszcza antycznego, z odległej epoki na nowożytny to tworzenie adekwatnych pojęć, do zawartych w oryginale, w oparciu o znajomość kontekstu kulturowego jednostek leksykalnych i poszczególnych fraz. Konieczna jest znajomość zasad retoryki klasycznej, wyczuwanie niuansów i aluzji do twórczości klasycznej, często mocno zakamuflowanych zwodniczymi tropami, w czym lubowali się twórcy nie tylko okresu późnego cesarstwa, ale i ich



poprzednicy z epoki hellenistycznej i okresu cesarstwa. Tłumaczenia wykonane przez dr M. Kosznickiego, zamieszczone m.in. w pracach Katedry Historii Edukacji i Wychowania w Rodzinie UKW oraz w Aneksach rozprawy habilitacyjnej, odnoszą się do problematyki rodzinnej, której pisarze okresu cesarstwa rzadko poświęcali osobne rozprawy oraz dotyczą kształcenia i różnych problemów związanych z podtrzymywaniem tradycji kultury klasycznej wobec ekspansji chrześcijaństwa. Cechują się rzetelnością w oddawaniu treści oryginałów i właściwie zastosowaną terminologią, także pedagogiczną, co rzadkie w pracach historyków.

Kolejny nurt badawczy dotyczy problemów związanych z dydaktyką historii i wynika także z charakteru zatrudnienia dr M. Kosznickiego w Zakładzie Dydaktyki Historii Instytutu Historii UG. Zajmował się, jako jeden z nielicznych w tym czasie (1998 r.), rozważaniami dotyczącymi praktyk studenckich, co jest dzisiaj aktualnym problemem w świetle dążeń do mocniejszego związania toku studiów z rynkiem pracy i rzeczywistością społeczną. Nowatorskie, w czasie powstania tego opracowania, było dążenie do jak najpełniejszej oceny merytorycznej kompetencji zdobywanych w czasie praktyk, podkreślanie konieczności udokumentowania przeprowadzanych hospitacji i zajęć prowadzonych przez studentów. Dopiero obecnie MNiSW, w nowelizacji Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, wprowadza idee równoważności praktyk z innymi elementami kształcenia na studiach wyższych. Uwrażliwienie na praktyczny wymiar edukacji historycznej stawia więc dr M. Kosznickiego na pozycji świadomego koniecznych przemian w szkolnictwie wyższym pracownika uniwersyteckiego, widzącego realia współczesnego społeczeństwa i rynku pracy dla absolwentów szkół wyższych. Następne opracowania poświęcił jakości kształcenia historycznego na studiach tak, jak ją postrzegają studenci. Najważniejsze jest jednak staranie o urzeczywistnienie w praktyce zasad nowoczesnej dydaktyki historii już w szkole, bo ta przecież przygotowuje kandydatów na studia.

Analizując dydaktykę szkolną Habilitant starał się m.in. rozpoznać, w jakim zakresie naucza się historii mniejszych grup narodowych w sytuacji dominowania wiedzy, choć i tak mocno okrojonej, odnoszącej się do takich potęg, jak Niemcy czy Rosja. Uczestniczenie w przedsięwzięciu dotyczącym opracowania serii podręczników dla liceów, powołanych reformą z 1999 r., opierało się o przygotowany przez dr M. Kosznickiego dla MNiSW program nauczania, wydany w 2002 r. On i inni autorzy podręczników odeszli od wykładu ściśle chronologicznego, wychodząc z założenia, że taka wiedza przekazana została w gimnazjum. Podzielono treści podręczników na współśrodkowe kręgi, przechodząc od wybranych zagadnień ogólnoswiatowych do dziejów Europy, aby skończyć na historii Polski. Wykład obejmuje zarówno potraktowanie Europy jako całości, jak i wybrane problemy

dotyczące poszczególnych narodów, z naciskiem na pokazanie procesów narodotwórczych, nie zapominając o mniejszych nacjach, które dzisiaj domagają się samostanowienia. Nie pominięto także dziejów kultury, idei, które dzisiaj w różny sposób dają znać o sobie oraz, co często lekceważone w szkolnych programach, nie zaniedbano wykładów z dziejów ekonomii i procesów społecznych. Starano się, a istotny jest w tym udział Habilitanta, poprzez opracowanie znaczącej części treści podręczników, o to, aby kształtować w uczniach twórczą świadomość historyczną zamiast zapamiętywania niepowiązanych ze sobą faktów. Osiągnięto to poprzez dywersyfikację treści i sposobów jej podawania, nie tylko poprzez wykład, ale za pośrednictwem map, zestawień, wykresów, materiałów ikonograficznych, traktowanych jako równorzędne z treściami narracyjnymi, a nie jako 'ilustracje', co pokutuje do dzisiaj nawet w opracowaniach naukowych i podręcznikach akademickich. Aktywizacji uczniów sprzyja różnorodność form ćwiczeniowych i problemów do rozwiązania, co zgodne jest także z charakterem zadań stawianych na współczesnej maturze. Podręczniki zostały uzupełnione o przewodniki metodyczne dla poszczególnych poziomów kształcenia.

Powstanie tej serii podręcznikowej z inicjatywy dr M. Kosznickiego i przy znacznym zakresie jego wkładu merytorycznego jest istotnym osiągnięciem dydaktycznym, opartym o wiedzę naukową, dotyczącą najnowszych tendencji w nauczaniu historii i wymagało naukowego podejścia do realizacji tego zadania. Mogę mieć w tym zakresie jedynie uwagę krytyczną, co do może zbyt słabo zaakcentowanej roli analizy źródeł ikonograficznych w procesie kształcenia historycznego.

Przejdę teraz do charakterystyki i oceny rozprawy habilitacyjnej *Idee edukacyjne późnoantycznej sofistyki IV wieku*, Gdańsk 2014. Użyte w tytule określenie 'idee edukacyjne' uważam za właściwe. Terminy 'idee' czy też 'zapatrywania' pozwalają na analizę treści związanych z edukacją, zawartych w twórczości sofistów, bez konieczności sztucznego dopatrywania się w nich jakiegoś bardziej zwartej i przemyślanego z góry systemu, czego w ich dziełach nie ma. Często są to wtrącenia, dygresje, rzadziej nieco dłuższe wypowiedzi, jak traktaty przetłumaczone przez Habilitanta.

Termin 'edukacja' w rozumieniu proponowanym od lat 90. przez m.in. Z. Kwiecińskiego także jest właściwy metodologicznie, gdyż obejmuje swym polem znaczeniowym wychowanie (mało sprecyzowany termin w teorii wychowania), jak i kształcenie oraz nauczanie – terminy niestety używane w pedagogice także w mało precyzyjny sposób, różnie definiowane. Dzięki temu dr M. Kosznicki nie musiał wchodzić, w ramach analizy źródeł, w te niuanse terminologii współczesnej pedagogiki, zupełnie obce myśleniu sofistów i filozofów starożytnych.



Bazą źródłową rozprawy jest twórczość niechrześcijańskich intelektualistów, określanych jako trzecia sofistyka, którą w sposób bardziej intensywny zaczęto badać w środowisku warszawskim (ostatnio lubelskim) dopiero od niedawna, po kilkudziesięciu czy nawet prawie wiekowej przerwie, od kiedy to T. Sinko zasygnalizował charakter ich dorobku w latach 50.! Chodzi głównie o Libaniasza, Temistiusza, Himeruisza i kilku innych retorów z nawiązaniami do twórczości Juliana, ale ta nie została poddana oddzielnej analizie z racji opracowania już jego poglądów w literaturze naukowej. We Wstępie należało jednak dokładniej sprecyzować zasady doboru materiałów źródłowych.

Rozpoczynając swoje badania dr M. Kosznicki pracował w sytuacji nieobecności w literaturze naukowej problematyki rodzinnej w pracach dotyczących tej fazy sofistyki. Później ukazała się w kraju pewna ilość prac poświęconych zwłaszcza prosopografii tego środowiska, głównie w ośrodku warszawskim, a za granicą rozprawa R. Cribiore dotyczące praktycznych aspektów kształcenia w późnoantycznym świecie grekojęzycznym. Oparta ona została w znacznej części na bazie źródeł sofistycznych, ale także świadectw papirusowych dotyczących codziennych praktyk szkolnych. Zawiera jednak założenie, reprezentowane w kraju m.in. przez K. Korusa, że pisarze grekojęzyczni tworzą prostą kontynuację przemyśleń od okresu Grecji klasycznej z pominięciem faktu, że doświadczali także skutków wielowiekowej cywilizacji rzymskiej, zmienności świata od V w. p.n.e. po wiek V n.e., co w stosunku do trzeciej sofistyki oznaczało przecież okres tysiąca lat. Natomiast prace tej autorki i kilku innych historyków, dotyczące kręgu intelektualistów, z którymi stykał się Libaniasz i w ogóle środowisk intelektualistów późnego cesarstwa, mogły tylko wzbogacić analizy zawarte w rozprawie habilitacyjnej, ale nie tyczą podjętej tam tematyki. Podobnie jest z licznymi opracowaniami analizującymi twórczość Juliana. Te i inne rozprawy nie dotyczą ogół problematyki zapatrywań na funkcjonowanie rodziny, a także nie wchodzą głębiej w problematykę poglądów sofistów na kształcenie rozpatrywane z punktu widzenia pedagogicznego rozumienia pojęcia edukacja, stąd zasadność podjęcia badań tych zagadnień przez Habilitanta.

Rozprawa składa się z czterech rozdziałów, wstępu, zakończenia i pięciu aneksów. Dr M. Kosznicki prowadzi wywód logicznie, poczynając od opisu metodologicznych założeń rozprawy i oceny stanu badań, zawartych we Wstępie, przechodząc następnie do przedstawienia uwarunkowań środowiska kulturowego, w którym działali sofisci, zwłaszcza ośrodków edukacyjnych. Rozdział II przedstawia cele i ideały edukacyjne zakładane przez sofistów oraz ich zapatrywania na rolę ucznia, nauczyciela i pedagoga. Tytuł rozdziału, zawierający określenie 'edukacja formalna', nie jest raczej fortunny, choć Autor wyjaśnia na

s. 53, jak go rozumie. Nie sędzę, aby sofści tej epoki, jak i wcześniejsi mistrzowie nauczania filozoficznego i retorycznego, trzymali się ściśle planów i działali zawsze w pełni świadomości celów i zadań dla danego stopnia edukacji, gdyż mieli do czynienia z różnymi uczniami, a metodą pracy w znacznej części był dialog z uczniami, który prowadził w różnych kierunkach. Lepiej chyba było wykorzystać to, co Autor napisał w ostatnim zdaniu tego wprowadzenia (s. 53), że będzie chodziło o zapatrywania na prawidłowości rządzące „podstawowymi ogniwami procesu edukacyjnego”.

Rozdziały III i IV zawierają zasadnicze dla rozprawy rozważania dotyczące zadań edukacyjnych rodziny, z podkreśleniem roli ojca, co wynika z charakteru przekazów źródłowych, minimalizujących rolę matki w edukacji synów i mało uwagi poświęcając dzieciom. W rozdziale ostatnim Autor powraca do problematyki kształcenia, ale i wychowania, tym razem w odniesieniu do władcy, czemu sofści tego okresu, zgodnie zresztą z wielowiekową tradycją antyczną, poświęcili sporo uwagi. Pracę dopełnia pięć aneksów z tłumaczeniami rozpraw sofistów dotyczących rodziny i edukacji, dwie rozprawy tłumaczone są po raz pierwszy, pozostałe były publikowane, w rozprawie pojawiają się po korekcie i uzupełnieniach.

Podstawową wartością rozprawy jest zebranie zapatrywań na rolę rodziny w kształceniu retorycznym, poglądów na rolę ojca, a pośrednio matki na kształtowanie osobowości retora, na co nie zwracano większej uwagi w dotychczasowej literaturze naukowej. W moim przekonaniu cennych zwłaszcza jest kilka obserwacji i charakterystyk. Nowością nie jest konstatacja zafascynowania retoryką i filozofią autorów analizowanych źródeł, ale pokazanie stopnia ich odcięcia się od rzeczywistości, tworzenie jej obrazu poprzez wyznawane zasady kultury retoryczno - filozoficznej. Syn jest godny uwagi, bo studiuje retorykę, dzieci postrzega się (lub w ogóle nie) jako „materiał” na filozofa lub retora. Żona i matka określane są tylko jako pomocniczki w osiągnięciu kariery retorycznej przez syna. Szkoda, że Habilitant nie wykorzystał do porównań analizowanego materiału wyników swojej rozprawy doktorskiej, dotyczącej poglądów Ojców Kościoła z Zachodu na edukację. Także i oni zamykali się w świecie własnej ideologii, a wygłaszane poglądy często były zbieżne z analizowanymi w rozprawie habilitacyjnej (opinie o dzieciach, młodzieży, kobietach). Wspólne im było np. przewartościowanie męczyzny, zwłaszcza w roli ojca i edukatora.

Wartość rozprawy leży także w ukazaniu całej gamy realiów powiązanych z procesem edukacji. Wtrącania na ten temat w wywodach retorów i filozofa, przytaczane są w recenzowanej rozprawie jako elementy rzeczywistości, oświetlające epokę, postrzeganą przez



pryzmat dalszej historii jako kryzysową, prowadzącą do upadku, ale przecież jeszcze pełną życia i pasji ludzi ją tworzących.

W ramach z kolei uprawianej w kraju, a czasami i za granicą historii edukacji, funkcjonowania rodziny, wartość rozprawy polega na uświadomieniu, z jak różnymi sytuacjami, wychodzącymi poza stereotypy ukształtowane przez dziesięciolecia (właściwie okres sięgający czasów XIX wieku), mamy do czynienia. Na przykład dr M. Kosznicki, za pośrednictwem analizowanych źródeł, pokazuje znaczącą rolę pedagoga w systemie ówczesnej edukacji, o wiele większą, niż to jest ujmowane w podręcznikach historii wychowania, a nawet opracowaniach naukowych (tam jest prostym służącym do obsługi dziecka). Ważne jest także wychwycenie świadectw zaangażowania kobiet w edukację synów (o dziewczętach retorki nic nie mówią, a i Ojcowie Kościoła traktują, je przedmiotowo), mimo iż w programach edukacyjnych sofisci nie przewidywali dla nich miejsca. Podjęcie badania źródeł nieobecnych w znacznym zakresie w poznawaniu ideałów, celów i realiów edukacji w okresie późnego cesarstwa rzymskiego, choćby z racji języka oryginałów, czyli greki, w znaczący sposób przyczynia się do podniesienia poziomu studiów poświęconych edukacji w analizowanym okresie, a na gruncie polskiej historii wychowania stanowi istotne osiągnięcie.

Rozprawa ukazuje, jakie skutki może mieć jednostronne postrzeganie rzeczywistości jedynie poprzez pryzmat ideologii, choćby słusznej i wartościowej. Retorki i Temistiusz chcieli przecież wychować ludzi wartościowych i jako jednostki, i jako członków społeczeństwa, a uzyskiwali efekt jednostronności, poświęcenia życia narzędziu, a nie realizacji wartościowych celów, przynajmniej nie w głównej mierze.

Zastosowana w rozprawie metodologia historii, pedagogiki i historii wychowania nie budzi zastrzeżeń i dobrze służy wydobywaniu z analizowanego materiału przekazu, nie tylko literalnego, ale i uwarunkowanego kulturowo, wymiarem mentalno – osobowościowym twórców źródeł. Na podkreślenie zasługuje praca z mało znanymi źródłami greckojęzycznymi, podczas, gdy znajomość greki zanika nawet w środowisku historyków starożytności. Problematyka wychowania, wychowania w rodzinie także nie jest u nas i na Zachodzie, godna uwagi jako zbyt bliska zakresowi życia codziennego, co niesłusznie w ramach historii starożytnej zepchnięte zostało w zakres prac popularno naukowych. Antropologia historii starożytnej, czego ta tematyka dotyczy, zasługuje na poważne zainteresowanie, bo kształtuje wiedzę o ówczesnej mentalności odnośnie m.in. ‘naukowego’ potraktowania roli kobiet i dzieci. Zupełnie inaczej przecież było w twórczości będącej poza nurtem filozoficznym i ortodoksyjnym – retorycznym.

W związku z pozytywną oceną rozprawy habilitacyjnej oraz pozostałego dorobku naukowego, metodologiczno – dydaktycznego, będących oryginalnym osiągnięciem Habilitanta i stanowiącym istotny wkład naukowy odnośnie analizowanych zagadnień, uznaję rozprawę habilitacyjną i przedstawiony do oceny dorobek naukowy za uzasadniający dopuszczenie Habilitanta do procedury prowadzącej do uzyskania przez dr Michała Kosznickiego stopnia doktora habilitowanego w zakresie historii i dydaktyki historii.

/.../ prof. zw. dr hab. Juliusz Jundziłł

